

Nr. akt

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 16. września 1946 r. w Starogardzie

Sędzia Sędziwy z Sąd. Rejonu Sąd. Okręgowego w Starogardzie

w Sąd Grodzki w Starogardzie, Oddział

w osobie Sędziego asesora sąd. F. Piechowskiego

z udziałem Protokółanta st. rej. L. Kosiedowskiej

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na za sadzie art. 111 k.p.k. po czym —¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Lietka Stanisław

Wiek lat 18 (urodz. 8.7.1928)

Imiona rodziców Ludwik i Rozalia

Miejsce zamieszkania Starogard, [redacted]

Zajęcie uczeń gim.

Wyznanie rzym. kat.

Karalność niekarany

Stosunek do stron obcy.

Przed wojną jak i w okresie okupacji mieszkałem w Starogardzie. Wszyskich czterech hitlerowskich zbrodniarzy wojennych pochodzących ze Starogardu i to: Drewsa, Gustawa Straussa, Egona Sieverta i Szwarcza znam z widzenia. Wszyscy oni brali czynny udział w masowym mordowaniu ludności polskiej na tutejszym terenie w początkowym okresie okupacji. O ich zbrodniczej działalności w Starogardzie i okolicy można pozierać informacje od wielu mieszkańców Starogardu, gdyż zbrodnie ich są na tym terenie wszyskim powszechnie znane. Konkretnie o ich zbrodniczej działalności mogę podać następują fakt o którym się dowiedziałem od mego ojca Ludwika Lietki, zamieszk.

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

również w Starogardzie, Działki nr. 4. Z początkiem okupacji niemieckiej w jesieni 1939r. miało miejsce na tujejszym terenie masowe aresztowania Polaków, przeprowadzane przez SS-owców z Gdańska. M.i. został również aresztowany mój ojciec. Wszyscy aresztowani byli przedstawiani, jak mówił mi mój ojciec, podejrzanym Egonowi Sievertowi, Drewsowi, i Gustawowi Straussowi, którzy decydowali o tym kto miał być zamordowany albo też wypuszczony na wolność. Ojca mego podejrzani ci bliżej nie znali więc też miał szczęście i uszedł z życiem. Wszyscy czterej podejrzani należeli do SS, a niezależnie od tego podejrzanym Egon Sievert prowadził w Starogardzie i szkolili oddziały NSKK. Jeżeli chodzi o rysopisy podejrzanym to mogę podać tylko ogólne dane i to odnośnie Drewsa: był on wzrostu niższego, szczupły, w wieku około lat 40, włosy ciemne, zdaje się że brązowe, twarz koloru śniadego niemal że złotego.

- 2) odnośnie Straussa Gustawa, wzrost średni, uszy średniej a raczej trochę otyły w wieku od 35 - 40 lat, włosy ciemno-blond.
- 3) Sievert Egon: wzrost średnio-wysoki, -około 166 cm., włosy jasno-blond, uszy średniej, w średnim stopniu k siejący, w wieku 40-42 lat.
- 4) Szwarz: imię nieznane, wzrost średni, uszy cięższej, wiek około lat 40, włosy ciemne, twarz owalna.

W sierpniu 1944r. niemiecki urząd pracy w Starogardzie przekazał mnie do prac okopowych w okolicy Brodnicy. Po pewnym okresie przekazano mnie również do robót okopowych w okolicę Lipna, Grudziądz, a na koniec do Gdańska. Gdy Gdańsk był obleżony przez Armię Radzieckie władze niemieckie około 1. kwietnia 1945r. wywiozły mnie wraz z innymi okretem do miejscowości Husum w prowincji Szeszwig-Holsztein. Tam również byłem zatrudniony przy pracach okopowych i to do końca kapitulacji Niemiec. Po kapitulacji znalazłem się wraz z innymi Polakami, wysłanymi na roboty do Niemiec, w polskim obozie wojskowym w miejscowości Widbeck koło Husum. W obozie tym było nas około 300 Polaków samych mężczyzn. Zaraz po kapitulacji angielskie władze wojskowe utworzyły z kilku powiatów leżących w prowincji Szeszwig-Holsztein jeden olbrzymi obóz dla jeńców niemieckich. Obóz ten rozciągał się na powiaty Husum, Ajderstadt i Flensburg. Granice tego obozu były wytyczone przeważnie bagnami, albo rzekami. Niemcy - jeńcy wojenni na tym obszarze byli przydzieleni do robót rolnych do poszczególnych rolników i indywidualnie nie byli pilnowani. Jedynie cały teren obozu otoczony był gęstym kordonem angielskich posterunków wojskowych. Posterunki te stały od siebie w odległości od 30 do 50 metrów, a niezależnie od tego był cały szereg posterunków ruchomych. Poza pierścieniem tych posterunków angielskich, w odległości mniej więcej 400 do 500 metrów znajdował się drugi pierścień posterunków wojskowych polskich, mniej więcej w takich samych odstępach. Na koniec poza tym łańcuchem posterunków znajdował się rzeci łańcuch posterunków wojskowych włoskich, również w takiej samej odległości i podobnych odstępach. Zarówno posterunki polskie jak i włoskie posiadały broń. W czasie od września do października 1945r. pełniłem również funkcje przy dozorowaniu internowanych jeńców niemieckich. Byłem wówczas w Wojsku Polskim i pilnowałem również z bronią w ręku. W tym czasie pewnego razu zauważyłem na pilnowanym przez nas terenie idącego do pracy podejrzanego Gustawa Straussa. Rozpoznałem go z całą pewnością i pomylić się nie mogłem. Widziałem go wprawdzie z większej odległości tj. do 500 metrów, być może, że była to mniejsza odległość. Oprócz mnie rozpoznali go i moi koledzy, którzy pochodzili ze Starogardu

73

a jeszcze dotąd nie powrócili. O tym, że Gustaw Strauss napewno przebywał na terenie obozu dowodzić może jeszcze okoliczność, że w pewnej miejscowości oddalonej o 4 klm. od Widbecku, której nazwy jednak obecnie nie mogę sobie przypomnieć, mieszkała żona podejrzanego Gustawa Straussa z dzieckiem-u pewnego gospodarza. Razem z żoną Gustawa Straussa przebywała tam służąca Straussów, pochodząca ze Starogardu, która została z nimi razem zabrana przy ewakuacji Niemców ze Starogardu. Nazwiska tej służącej chwilowo sobie nie mogę przypomnieć, jednakże zobowiązuję się w najkrótszym czasie nazwisko jej podać sądowi. Służącą tą mówiłem kilka razy i ona mówiła mi, że podejrzany Gustaw Strauss pisze listy z tegoż obozu do swej żony. Służąca ta mówiła mi oprócz tego, iż Gustaw Strauss pisał do swej żony, że podejrzani Egon Sievert i Szwarc znajdują się w jakimś obozie w pobliżu Szlezwig-Holsztein. Innym znowu razem widziałem podejrzanego Drewsa. Poznałem go również z całą pewnością i to z dosyć bliskiej odległości, w chwili gdy szedł do pracy. Koledzy moi- pochodzący ze Starogardu również rozpoznali go i nawet początkowo zwrócili mi uwagę na niego. Zarówno Gustaw Strauss jak i Drows byli w wojskowych mundurach niemieckich.

O naszym sposobie zamierzaliśmy początkowo donieść władzom angielskim, jednakże nie zdążyliśmy, gdyż zostaliśmy odkomenderowani od pilnowania tego obozu i przeniesieni do innej miejscowości. Po drugie zameldowanie o tym władzom angielskim było by bezskuteczne, gdyż spotkaliśmy się już z takimi wypadkami, że i inni Polacy rozpoznali zbrodniarzy hitlerowskich pochodzących z ich miejscowości a władze angielskie mimo doniesień nie przedsięwzięły żadnych kroków w kierunku ich ukarania.

Mniej więcej w listopadzie 1945r. obóz w którym byli Gustaw Strauss i Drows został przez władze angielskie zlikwidowany, a przebywający w nim jeńcy wojenni zostali umieszczeni w innych obozach. Jak słyszeliśmy ci jeńcy wojenni zostali umieszczeni prawdopodobnie na jakichś wyspach na terenie niemieckim.

Odczytano

/-/ Lietka Stanisław

Sędzia: /-/ F. Piechowski

Prokurator: /-/ L. Kosiedowska